

ECHA KRAIOWE

INOWOGRÓDEK.

— Pożyczki dla ziemian. W środę dn. 18 bm. w Urzędzie wojewódzkim odbędzie się konferencja przedstawicieli włościan z Banku Gospodarstwa Krajowego.

O zachowanie piękna Świtezi. Wojewoda nowogródzki, opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zabytków, wydał rozporządzenie zabraniające wznoszenia budowli nad jeziorem Świtez, dzięki czemu pełne uroki Mickiewiczowskiego jeziora zachowa w całej pełni swą kraskę.

Zarządzenie powyższe jest dopełnieniem całości, mającej na celu zachowanie malowniczego krajobrazu i flory jeziornej i leśnej nad Świtezią.

Poprzednio wydany zakaz wycięcia lasu w folwarku Pieszczyńska — Świtez, dały do ochrony flory. Flora jeziora Świtezi ma dla nauki szczególniejsze znaczenie. Wśród roślin jeziornych znajdują się 4 gatunki roślin, niespotykanych gdziekolwiek w Polsce, tworzące zbiorowisko zabytkowe roślin z okresu przedlodowcowego Europy Środkowej. Należą do nich: Lobelia, Najas, Ixetes i Litoria.

Dotychczasowy system gospodarki w maj. Pieszczyńska, — zajmującym brzeg prawie pół obwodu Świtezi, wpłynął na zmniejszenie powierzchni zadrzewienia, naruszając przeto równowagę warunków fizjograficznych. Odbijało się to ujemnie na warunkach bytowania roślin żyjących w brzegach jeziora, a w końcu mogło doprowadzić do zupełnego wyginięcia wobec zmiany warunków.

Tak jedno jak i drugie zarządzenie należy powitać z uznaniem, gdyż świadczą one o trosce władz z jaką odnosi się do spraw zachowania specyficznych cech naszego kraju.

— Kursy budownictwa ogniotrwałego. W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Nowogródzie kursy dla instruktorów budownictwa ogniotrwałego i trwać będą trzy tygodnie.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Urząd Wojewódzki.

— Kursy dokształcające dla urzędników. Urząd Wojewódzki pragnąc dokłaćnie obnażać ostatnimi rozporządzeniami Prezydenta R. p. szczegóły dotyczące administracji, zamierza urządzić specjalne kursy dokształcające dla urzędników województwa i wszystkich starostw.

W związku z tem odbyła w dniu 14 bm. konferencja pod przewodnictwem p. wice-wojewody Godlewskiego, na której omawiano powyższy projekt.

Termin kursów i czas trwania zostanie określony w najbliższych dniach.

STOLPCE.

— Subsydium na odbudowę po-Dominikańskiego kościoła. Gdy w czasie otwarcia i poświęcenia dworca kolejowego w Stolicach, bawili u nas ministrowie Romocki zwiędli miasto, uwagę jego zwrócił stary po-Dominikański kościół znajdujący się w stanie wymagającym remontu.

Zainteresowanie ministra zaprzęgnięto wykorzystanie grono obywateli, by zwrócić się do niego o pomoc finansową. Oparta się temu większość rozumując — iż, co ma komunikacja do odbudowy kościołów. Machnięto ręką, kościół stał dalej, ale w stanie o którym lepiej nie mówić.

Tymczasem min. Romocki nie zapomniał o pobycie i wrażliwości ze Stoliców i oto zarząd kościoła otrzymał zawiadomienie, iż Ministerstwo Komunikacji, dzięki osobistym staraniom min. Romockiego, przysłało subsydium na orestaurowanie kościoła po-Dominikańskiego.

POSTAWY.

— Otwarcie kasyna policyjnego. Dnia 15 kwietnia br. odbyło się poświęcenie i otwarcie Kasyna policyjnego Klubu sportowego w Postawach.

Poświęcenie lokalu Kasyna dokonał ks. W. Nurek, wygłaszając do zebranych funkcyjnarzów policji państwowej i zaproszonych gości okolicznościowe przemówienie, wysłuchane przez wszystkich z dużą uwagą.

Następnie na prośbę pp. gospodarzy udali się wszyscy do jednej z sal na śniadanie, gdzie znowo wygłaszało okolicznościowe przemówienie, przebiegające przez zebranych aplauzem.

Muszę nadmienić, że projekt otwarcia Kasyna podał p. Kapturski komendant pow. p. i że dużo przeszkód trzeba było pokonać, nim projekt ten dał się zrealizować.

Chora kobieta. matka trojga dzieci, w wieku 3-5-8 lat, zwraca się do dobrego człowieka, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losem tych małych dzieci, ul. Sołtyska 23 4. —4

Francisco José de Goya.

16 kwietnia 1828 roku zmarł w Bordeaux jeden z największych malarzy hiszpańskich ostatniego stulecia Francisco Jose de Goya y Lucientes.

Tajemnicą dla każdego najmłodszego badacza Sztuki pozostał do dziś dnia Francisco de Goya, chociaż minęło już sto lat od chwili jego śmierci; tajemnicą pozostał jeszcze nazwisko, chociażby wyszukali jeszcze pliki jego listów, wynaleźli kilkadziesiąt nowych obrazów i szkiców. Co prawda, twórczość każdego wielkiego artysty jest niezrozumiała, a przez to samo skupiająca koło siebie dużo głębszych, lub mniej, poszukiwaczy prawdy, przyczyn, skutków i t. d., lecz Goya również mocno ciekawym jak historyka sztuki, tak piszącego historię polityczną, jak również i doktora psychologa.

Tłomaczy się to tem, iż życie tego wielkiego Hiszpana było przez smutne fatum rozpolowane, podzielone na dwa okresy, z których pierwszy po brzegi wypełniały awantury i gwałty, nieraz kolidujące z prawem, a co za tem idzie — ciągle ucieczki z ojczyzny na obczyznę i odwrotnie, bujny temperament, zmysły i szalona radość życia.

Z tego okresu pozostały obrazy i portrety malowane z nadzwyczajną brawurą, pewnością siebie, w których rysunek i kolorystyka zdumiewa swoją czystością i świeżością, jak portrety:

Karola III, Karola IV, Karola IV z rodziną, infanta z rodziną i t. d.; do tego okresu również należy cały cykl obrazów rodzajowych na tematy sentymentalne, proste, a nieraz rozczulające, jak pejzaże z huśtawkami, z kamieniami przydrożnymi, idylle wiejskie i najlepsze w tym rodzaju „Romeria de San Isidro”.

W tym też okresie malował Goya swe portrety i obrazy o cechach wybitnie zmysłowych. Goya, w życiu którego kobieta odegrała rolę dominującą, — jak żaden z malarzy, potrafił oddać w swych portretach cały urok niewieściego, jej podświadomą zmysłowość, a nieraz i ordynarną rozpustę. Goya potrafił malować portret damy tak, iż sprawiał wrażenie portretu rozpustnicy, kobietę ubraną, iż widziało się ją nagą; malował freski w kościele i świętym nadawał twarze „grzeszne”, z grupy aniołów czynił orgie nagich ciał kobiecych.

Obrazy Goyi sprawiają wrażenie szarad, których rozwiązanie pociągłoby autora przed sąd inkwizycji, lecz których rozwiązywać nikt nie ryzykował; nawet portrety osób koronowanych maluje nadając im wyraz ordynarnej zwierzęcej tępoty, którą ten wielki człowiek swą w jatkową intuicją wyczuwał nawet w bardzo zamkniętych w sobie osobach.

Od roku zaś 1790, od chwili jego ułomności fizycznej, absolutnej głuchoty, zaczyna się drugi okres, okres tragiczny w swej bezwyjściowości, okres bezdennej pesymizmu, niesa-

mowitej nieraz rozpacz, nienawiść i złości bezgranicznej do ludzi. Goya, który zawsze odczuwał dużo pogardy do otoczenia, neutralizował to swoje uczucie do 40-go roku życia, nieczem nieskrepowanym, pełnym przygód romantycznym i namietniami ukośnieniem muzyki, którym to poświęcał cały czas wolny od malowania. Od roku zaś 1790 raptem został przeniesiony do świata zupełnie innego, świata pozbawionego tego, co go przy życiu trzymało, do życia pobudzonego, co było nareszcie warunkiem najgłębszego przy malowaniu obrazów.

Narodził się pesymista, lecz również wielki w swej nienawiści życia, jak był wielkim w swem ukośnieniu. Z chwilą kiedy poczuł, iż wszystkie przyjemności dla niego są stracone — zaczął z całą bezwzględnością, z całym sadyzmem, jakby rozpaczłą chciwością wyciągać na światło dzienne przed oczy ludzkie wszystko, co jest najpotworniejszego w życiu lub charakterach ludzkich. Chorując na atrofję radości — chciał radość tę zabić u innych przy pomocy swych rysunków i grawiur.

W roku 1797, to znaczy w tym okresie, kiedy Goya sam o sobie mówił w liście: „czasami czuję się tak podrażnionym, iż męczy mnie sama świadomość, że żyję”, powstała jego pierwsza teka pod ogólną nazwą „Los Caprichos”.

Rysunki te przyczyniły się najwięcej do jego sławy, jako najbardziej skandaliczne, najbardziej złośli-

we i paroksalne, co tylko Sztuka kiedykolwiek wydała przedtem. Rysunki te oburzyły współczesne mu otoczenie, które widziało w nich paskwile na duchowieństwo, rząd, króla. Lecz faktycznie, „Los Caprichos” — jest fajerwerkami najbardziej jawdowitych satyr piętnujących obyczaje, rozpustę i głupotę, wykiwających błękitnokrwistą arystokrację, bezwzględnie elegantów światowych, lenistwo, tępotę i obżerstwo mnichów.

Arystokracja skrepowana powojennymi studjami swe herby rodowe, doktor z osłami uszami, malpa prawica kompletnie ważnej osobie — ostłowi — oto tematy które oburzały otaczających, poznających siebie w tych postaciach. Nazwę „Caprichos” nadał również Goya swej serii stałorocznego, wyobrażeń sceny z życia wieśniaków, nieraz w najrzyzowniejszych pozach, nieraz łączonych w jakichkolwiek czynnościach z mnichami.

Również „Caprichos” nazwał rysunki o wybitnie sadystycznym charakterze, gdzie się cieszy z każdej śmierci, w których łączy osoby martwe z żywymi żeby wywołać złośliwy kontrast.

Następna teka, którą nazwał „Proverbios” jest również bardzo złośliwa, lecz jeszcze głębszą w alegorii. I jednocześnie, są tam rzeczy tak straszne, tak niesamowite w treści, iż przez czas dłuższy widzą pozostałe pod głębokim psychicznym wpływem. Jaką okropną samotnością i bezcelowością wieje od grupy osób zawi-

OSTRZEŻENIE.

Wzrastające z roku na rok powodzenie naszego mydła wazelinowego Nr. 1002, będącego niedoścignionym pierwowzorem mydła wazelinowego w ogóle, spowodowało ukazanie się licznych naśladowców, wprowadzających w błąd kupującą publiczność, przez łudzące podobne opakowanie.

Przeciwko niesumiebnym podrabiaczom wystąpiliśmy na drogę sądową. Na mocy nakazu prokuratora zostali u nich dokonane liczne rewizje, w których wyniku opieczetowano wielkie zapasy gotowego podobionego mydła i etykiety.

W walce tej, prowadzonej w interesie zarówno naszym, jak i ogółu, liczymy na poparcie tego ostatniego i prosimy o baczne zwracanie uwagi przy kupnie na uwidocznione obok opakowania oryginalne naszego bezskutecznie podrabianego i naśladowanego



Niestychane zamiecie śnieżne w całym kraju.

Jak się dowiadujemy w dniu 17 b. m. panowały w całym kraju, zwłaszcza na zachodzie silne zamiecie śnieżne. Między godz. 10 a 11 rano połączenia telefoniczne pomiędzy Warszawą, a innymi miastami Polski poczęły się przerywać tak, że około godz. 3-jej pp. Warszawa nie miała żadnego połączenia telefonicznego z resztą kraju. Do godz. 10-jej wiecz. zdołano nawiązać komunikację telefoniczną z Lwowem, a około 10 min. 30 z Wilnem. Natomiast do godz. 12-jej w nocy nie osiągnięto połączenia z Krakowem, Poznaniem, Katowicami, Łodzią, Bydgoszczą i t. d. Donoszą również o przerwach w ruchu kolejowym, których rozmiarów nie da się jednakże ustalić ze względu na brak komunikacji telefonicznej między stacjami. Według posiadanych do tej chwili informacji, ze 106 linii telefonicznych w kraju czynnych było zaledwie 10.

Rozbudowa linii Nowogródek-Nowojelnia.

NOWOGRÓDEK. 17.IV. PAT. Bawi tu prezes dyrekcji kolejowej wileńskiej inż. Staszewski, który w towarzystwie wyższych urzędników kolejowych, przeprowadził szczegółową inspekcję linii kolejki wąskotorowej Nowojelnia-Nowogródek-Lubca w związku z mającym nastąpić rozbudowaniem tej linii na szeroko-torową. W sprawie powyższej p. inż. Staszewski konferował z p. Wojewodą Bezkowiczem.

Zasądzenie komitetu K. P. Z. B. w Baranowiczach.

NOWOGRÓDEK. 17.IV. PAT. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpoznał sprawę 18 oskarżonych z art. 102 K. K. W wyniku rozprawy zostali skazani: Aleksander Kiszul i Samuel Maiko po 6 lat ciężkiego więzienia, Sruł Laski, Izaak Berezin i Hirsz Minic po 4 lata, ciężkiego więzienia, Sonia Czernik, Mendel Lisogórski, ciężkiego więzienia, Chasia Julewicz, Zelik Stajin, Aleksander Ciechoń i Iwinczin Szymon po dwa lata ciężkiego więzienia. Trzech oskarżonych zostało uniewinnionych. Wymienieni tworzili okręgowy komitet K. P. Z. w Baranowiczach, potem rejonowe komitety związków młodzieży komunistycznej w Nowogródzie, Zdziciele, Baranowiczach i w Hancewiczach.

Krwawa zemsta kłusowników na gajowym.

NOWOGRÓDEK. 17.IV. PAT. W gajówce Janiszce pow. Lidzkiego, gdy cała rodzina Zdanowiczów znajdowała się w domu pał z ukrycia straż karabinową. Kula trafiła Zdanowicza w serce, kładąc go trupem na miejscu, a po przebiegu ciała na wylot zraniła ciężko w bok matkę jego Emilję. Zabójstwo jest prawdopodobnie aktem zemsty ze strony kłusowników.

Cztery ofiary wybuchu prochu.

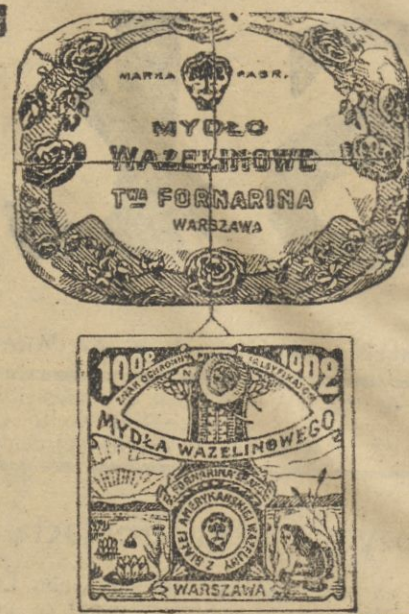
NOWOGRÓDEK. 17.IV. PAT. Wiesz Leśna pow. Baranowickiego była w dniu wczorajszym widownią tragicznego wypadku, który wydarzył się w piwnicy położonej obok domu Jana Krecińskiego, gdzie nagromadzone były duże ilości amunicji i naboju pozostałych z czasów wojny. Kreciński, chcąc rozładować amunicję by później potężnie sprzedać proch i żelaz, wziął sobie do pomocy synów Jana lat 20 i Wiktor lat 15 oraz córki Pelagie lat 18 i Stanisław lat 14. Cała rodzina rozpoczęła rozkręcanie naboju. Nagle z niewiadomych przyczyn wysypany z części ładunków proch zapalił się i wszystkich silnie poparzył. Córki Stanisława i Pelagii wkrótce zmarły, syn Wiktor walczył ze śmiercią, Jan jest w stanie bardzo ciężkim. Ojciec Kreciński, który został lekko poparzony, zdołał powynosić dzieci z piwnicy i zawiadomić sąsiadów o wypadku.

Afera w P. K. U. Stonim.

NOWOGRÓDEK. 17.IV. PAT. W związku z aferą poborową w P. K. U. Stonim, gdzie został aresztowany kpt. Janicki, śledztwo ustaliło, iż w aferze jest zamieszany szereg osób cywilnych. Aresztowano siedem osób, między innymi głównych pośredników Utkina i Chulidina.

Sukces polski na Śląsku Zakordonowym.

CIESZYN. 16.IV. PAT. Według nieoficjalnych danych dotychczasowe wyniki wyborów w trzech gminach na Śląsku Czeskim przedstawiają się w sposób następujący: w Jabłonkowie na 2000 wyborców otrzymało zjednoczenie stronnictw polskich 894 głosy i 14 mandatów, gospodarka polska, połączona z partią czeskosłowacką 7 głosy i 1 mandat, komuniści 97 głosów i 1 mandat. Razem stronnictwa czeskosłowackie i partię połączoną mają 15 mandatów. W Bystrzycy nad Olzą na 1558 wyborców otrzymały połączone stronnictwa polskie 661 głosów i 15 mandatów, polska socjal-demokracja 133 gł. i 3 mandaty, komuniści 361 gł. i 7 mandatów. W Wędrzynie na 1570 wyborców polska partia robotniczo-ludowa otrzymała głosów 619 i 13 mandatów, związek katolików śląskich — głosów 363 i 8 mandatów, komuniści 267 gł. i 5 mandatów.



Mydła Wazelinowego Nr. 1002
Fabryka Mydła Toaletowych, Perfum i Kosmetyków
„FORNARINA” Sp. Akc.
WARSZAWA.

34-ty dzień procesu „Hramady”

Wczorajszy dzień obrad sesyjnych przesłuchiwań szereg świadków obrony. Dzień zapowiadał się ciekawie, gdyż na liście świadków figurowały nazwiska: b. premiera jednego z rządów białoruskich w Mińsku p. Romana Skirmuntta, b. senatora Własowa i posła Jaremicza. Pan Skirmunt, jak nas informują, zeznać będzie w dniu dzisiejszym.

Ze wszystkich zeznań jedynie zeznanie p. Janko Stankiewicza słuchało się z zainteresowaniem, pozostałe nie wnoszą nic ciekawego.

Posł Stankiewicz, obrany jak wiadomo z listy Nr 41, początkowo wstęp swego zeznania poświęca osobie osk. Łuckiewicza, którego uważa za kierownika nacjonalistycznego ruchu białoruskiego i stwierdza, że nie mógł on być komunistą.

Prok. Rauze. Czy świadek zna Czerwikowa?

Świadek. Znam go dobrze. Jest on Prezesem Rady Komisarzy w Białorusi sowieckiej.

Prok. Rauze. Czy nie czytał pan opinii, jaka wydała on w wydawnictwie „Za Sowieckim Białorus” o Łuckiewiczu, albo co mówił o nim Rogula?

Świadek. Opinii Czerwikowa nie znam, co zaś do Roguli, to zarzucił on Łuckiewiczowi, że jest on niemco-fitem.

Zresztę Rogula to człowiek nowy w ruchu białoruskim.

Mec. Babiński. Pan był na konferencji w Mińsku w 1926 r.?

Świadek. Nie, bo nie wypadało mi jechać samemu.

Mec. Petruszewicz. Na tej liście, z której pan przeszedł był i Ostrowski?

Świadek. Tak.

Mec. Honigwill. A poseł Flegont Wołyniec?

Świadek. Też z tej samej listy. Jak wiadomo z zeznań św. aspiranta Sugała obecny poseł Wołyniec posłakowany jest o kontakt z Rosją Sowiecką.

Z zeznań św. A. Hryniewiczza mającego bronić osk. Szczyglińskiego dowiadujemy się, że Szczygliński oraz sam świadek pełnili w hurtku funkcje nie z wyboru, a z nominacji nadesłanej z Wilna.

Osk. Łaburko „wybielał” świadkowie Ign. Proszysz i Elżbieta. Do Rosji on nikogo nie wysłał, Mi-

rończyka i Gerańków nie znalazł zupełnie. Jeździł wprawdzie co tydzień do Głębokiego, ale tylko po towary do sklepiku.

Świadekowie Judzonok Jan, Petraszonok, Pawłowski stwierdzać mają alibi osk. M. Kowalowa, lecz idzie im to z trudnością, ponieważ niebardzo pamiętają i nie umieją się wysłowić.

Świadekowie pozostałych współoskarżonych o zamordowanie Właszkiewicza zeznają w podobny sposób i zeznania ich nie nadają się do omawiania w sprawozdaniu.

Po złożeniu zeznań przez świadków wpływa do Sądu wniosek urzędu prokuratorskiego o dołączenie do akt sprawy kopii protokołu oględzin statutu „krestinternu”, dołączonego do sprawy NPCH z pow. Świeciańskiego.

Wywołuje to sprzeciw obrony i w rezultacie Sąd postanawia wniosek oddalić.

Obradom przysłuchiwał się adwokat - dziennikarz francuski p. René Guillot przedstawiciel pisma „Le Soir”.

Pan Guillot przybył specjalnie do Polski, aby zapoznać się z procesem 123 komunistów w Białymstoku, „Hramady” i mającym być wkrótce NPCH.

W. T.

Kupię używane w dobrym stanie

GATER MAŁY (45-50 cm.) i GONCIARKE

Oferty listowe do 25 kwietnia

ul. Kalwaryjska 9, m. 14, Usz-

kiewicz.

Stenografistki

poszukujemy od zaraz. Wiadomość w Administ. Słowa od godz. 11-jej—13 i pół.

Potrzebna wykwalifikowana

kucharka, lub kucharz

Warunki do omówienia w Kasynie

Oficerskiem, ul. Mickiewicza 13.

30 czerwca włącznie roku 1928 ogólny

